

# Nag, Sowa bez oka (feat. Koko & Go)

Oh yaeh pizda wielka pizda kurwa  
teraz Koko uderza gradem  
sterydowym przyk&#322;adem  
i z pierdolonym gadem  
nie czekaj nie zwlekaj  
mowie sam do siebie  
sterydy to jest niebo &#322;w si&#281; czuj&#281; tak jak w niebie  
Daleko za miastem jest stary las  
Czego s&#322;uchacie oczywi&#347;cie &#380;e NAS  
&#379;yj&#261; tam r&#322;opie dziesi&#261;tego Lecha  
A cz&#322;owieka widz&#261; tylko od &#347;wi&#281;ta  
Sowa bez oka prowadzi kantyn&#281;  
Spod lady sprzedaje r&#322;ow&#380;ow&#261; extazyn&#281;  
Pierwszy mi&#347; Borys w barze du&#380;a krecha  
On beztrosko &#380;&#322;opie dziesi&#261;tego Lecha  
Na bramce stoj&#261; dwa du&#380;e &#322;osie  
Tydzie&#324; temu spizgali dzikie prosi&#281;  
&#346;winia si&#281; na&#263;pa&#322;a i napaskudzi&#322;a  
Lisica Tatiana - jej znak to ki&#322;a  
Le&#347;ny lataj&#261;cy burdel na k&#322;kach  
Znany w przytu&#322;kach i na podw&#322;rkach  
Sowa nie ma oka bo dorwa&#261;y j&#261; rysie  
Wyjeba&#322;y jej oko i pojeba&#322;y kijem  
Stara sowa wie co robi  
O dwudziestej drugiej wszyscy s&#261; gotowi  
Sowa bez oka dzia&#322;a nielegalnie  
Opr&#322;ocz lokalu ma jeszcze pralnie  
Pierze tam brudne szyszki i huby  
Ale tylko te obrzydliwie grube  
Bar Leona Pizda 24h  
Najebane wrony pr&#322;buj&#261; wkurwi&#263; psa  
Pies Bonifacy ma tu uk&#322;ady  
Cz&#281;sto dostaje towar wprost spod lady  
Musi jako&#347; &#380;y&#263; i wykarmi&#263; szczeniaki  
Wi&#281;c przemyka oczy na cz&#281;ste draki  
Kaznodzieja borsuk wielebny Eustachy  
Niewyra&#378;nie charczy bo przyjeba&#322; cztery machy  
Sowa bez oka dzia&#322;a nielegalnie  
Opr&#322;ocz lokalu ma jeszcze pralnie  
Pierze tam brudne szyszki i huby  
Ale tylko te obrzydliwie grube  
Sowa bez oka dzia&#322;a nielegalnie  
Opr&#322;ocz lokalu ma jeszcze pralnie  
Pierze tam brudne szyszki i huby  
Ale tylko te obrzydliwie grube  
W tym starym lesie czas wolno p&#322;ynie  
Bardzo rzadko przychodz&#261; je&#380;e i &#347;winie  
Wiewi&#322;rki przychodzi&#322;y a teraz omijaj&#261;  
Boj&#261; si&#281; &#380;e inni je znowu wyruchaj&#261;  
Gdy jest zadyma sowa zaraz dzwoni  
Do agencji Muchomor kt&#322;ra ten bar chroni  
Przyje&#380;aj&#261; &#322;osie i ju&#380; wszyscy rozjebani  
Lisica drze pap&#281; mi&#347; Borys dosta&#322; z bani  
I znowu spok&#322;j wszyscy si&#281; kochaj&#261;  
Pij&#261; pierdol&#261; pal&#261; i wci&#261;gaj&#261;  
Kuna Waldemar drugi miesi&#261;c na detoxie  
Wszystko co mia&#322;a zatopi&#322;a w koksie  
Zwierz&#281;ta i ludzie mo&#380;e nie s&#261; podobni  
Ale w jednej sprawie s&#261; na pewno zgodni  
&#379;e trzeba mie&#263; miejsce w kt&#322;rym mo&#380;na si&#281;  
Ostro zabalowa&#263; a p&#322;niej wszystko sprzed&#263;  
Sowa si&#281; bogaci to chuj &#380;e nie ma oka  
Ale robi niez&#322;&#261; kas&#281; jak na ptoka  
Sowa bez oka dzia&#322;a nielegalnie

Opr&#oacute;cz lokalu ma jeszcze pralnie  
Pierze tam brudne szyszki i huby  
Ale tylko te obrzydliwie grube  
Sowa bez oka dzia&#322;a nielegalnie  
Opr&#oacute;cz lokalu ma jeszcze pralnie  
Pierze tam brudne szyszki i huby  
Ale tylko te obrzydliwie grube